

Marcin Róžański

Wydział Filologiczny

Uniwersytet Szczeciński

e-mail: marcin.rozanski@interia.eu

ORCID: 0000-0002-1183-8146

Wywiad-rzeka. Między teorią a praktyką gatunku

Jedną z dominujących tendencji literatury polskiej powstającej po II wojnie światowej była obecność dużej liczby tekstów wspomnieniowych. Łączyć to należy z potrzebą przepracowania wojennej traumy przez autorki i autorów, koniecznością pozostawienia świadectwa tego, co się widziało i przeżyło. Motywacją do pisania wspomnień było także, zwłaszcza w przypadku osób starszych, dążenie do pewnych życiowych podsumowań. Nie można pominąć również tego, że pisanie dawało, i daje, możliwość lepszego zrozumienia siebie¹. Czytelnicy takich publikacji otrzymywali obraz trudnych, nierzadko bolesnych, wydarzeń zgodny – w założeniu – z rzeczywistością. Niewątpliwie jednak trzeba zachować pewien dystans wobec obiektywności tego rodzaju tekstów. Ludzka psychika może być w procesie odtwarzania wspomnień sprzymierzeńcem, ale także źródłem wątpliwości. Kluczową kategorią wydaje się tutaj pamięć. Warto przytoczyć w tym kontekście rozważania Ryszarda Nycza:

Nasza pamięć [...] wydaje się trwale podzielona [...]. Po pierwsze dlatego, że rozdziela, odróżnia, izoluje to, co jest prawdą naszego doświadczenia, od doświadczenia będącego (ponoć) powszechnym udziałem – i to ostatnie kontestuje,

¹ Zob. Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, red. T. Gadacz, przekł. zbior., Warszawa 2001 oraz R. Sendyka, *Od kultury ja do kultury siebie. O zwrotnych formach w projektach tożsamościowych*, Kraków 2015.

subwersywnie podkopuje, rozkłada na zatomizowaną konstelację indywidualnych przypadków czy świadectw. Po drugie, jest to jednak pamięć podzielona z innymi².

Błędem byłoby twierdzić, że nośność form (auto)biograficznych jest zjawiskiem, którego cezurę początkową wyznacza rok 1945. Pojawiały się już wcześniej krytycznoliterackie głosy, mówiące o potrzebie odejścia od form literatury pięknej i podkreślające konieczność zwrócenia się ku literaturze faktu. W ocenie Małgorzaty Czermińskiej już na początku ubiegłego stulecia można dostrzec odwrót twórców od pisarstwa fikcyjnego, choćby powieści, które były tak charakterystyczne dla wieku XIX. Jak pisze badaczka: „Zjawia się potężniejsza z czasem konkurencja: reportaży w prasie wielkonakładowej, wchodzący następnie na rynek książki i wraz z innymi gatunkami prozy niefikcyjnej, jak biografie i pamiętniki, podbijający czytelnika”³. Czermińska we wstępie do jednej ze swych prac sformułowała pytanie: „Co się stało w dwudziestym wieku z literaturą, z opowieściami, historiami, których słuchacz i czytelnik był zawsze spragniony [...]?”⁴ Odpowiedź nie jest łatwa. Literaturą posiłkują się bowiem współczesne media, sięgając po mniej lub bardziej znanych bohaterów i fabuły. W kontekście niniejszych rozważań odnotowania wymaga też fakt, że po 1945 roku dostrzeżono potencjał rozmowy jako tworzywa literatury.

Powyższe zjawiska przyczyniły się do zainicjowania dyskusji nad zdefiniowaniem tekstów bazujących na dokumentach w kategorii dokumentu właśnie lub literatury – z tak postawionej opozycji zwycięsko wychodzi ta ostatnia. Należy odnotować, że współcześnie znamieny wydaje się dla niej częściowy odwrót od fikcji. Nie jest to możliwe w pełni, gdyż w obiegu czytelnicznym funkcjonują gatunki z pogranicza obu obszarów. Tę pograniczną prawidłowość zdiagnozowała Czermińska, pisząc o obopólnych wpływach „literatury dokumentu i prozy fikcyjnej”⁵. Płynność obu tych form jest odpowiedzią na zapotrzebowanie czytelnicze – teksty bazujące wyłącznie na fikcji literackiej straciły nieco na popularności. Już w latach 80. Jerzy Jarzębski pisał o „karierze autentyku”⁶. Należy zauważyć, że nie było to stwierdzenie ostateczne, bo nieco ponad dekadę później Przemysław Czapliński rozważał

² R. Nycz, *Sondowanie pamięci (5): być (z) sobą nie u siebie*, w: *Migracyjna pamięć, wspólnota, tożsamość*, red. R. Sendyka, T. Sapota, R. Nycz, Warszawa 2016, s. 9.

³ M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie, wyzwanie*, Kraków 2000, s. 11.

⁴ Tamże.

⁵ M. Czermińska, *Autobiograficzne formy*, w: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka i in., Wrocław 1995.

⁶ J. Jarzębski, *Kariera autentyku*, w: tegoż, *Powieść jako autokreacja*, Kraków–Wrocław 1984.

„kryzys autentyku”⁷. Wydaje się, że rozwiązanie kompromisowe zaproponował Roman Zimand, pisząc o „literaturze dokumentu osobistego”⁸. Na potrzeby poniższych rozważań przyjmuję jednak bardziej pojemne określenie „literatura niefikcjonalna”.

Celem niniejszego tekstu jest próba przeglądu najważniejszych stanowisk badawczych dotyczących „wywiadu-rzeki”, jednego z popularnych ostatnio gatunków niefikcjonalnych. W literaturze przedmiotu funkcjonuje „wywiad-rzeka” równoległe z pojęciem „rozmowa z...”⁹. Kazimierz Maciąg z rezerwą odnosi się do obu terminów. Badacz twierdzi, że pytający i pytany mają stale przypisane role, co wyklucza rzeczywisty dialog, który jest podstawą rozmowy¹⁰. Z kolei „wywiad-rzeka” ma konotować skojarzenia z „doraźną twórczością dziennikarską”¹¹. Maciąg powołuje się także na autorytet Stefani Skwarczyńskiej, która w kontekście „powieści-rzeki” wyrażała wątpliwość, „czy istnieje rzeczywiście taki przedmiot genologiczny, na który mogłaby wskazywać ta nazwa”¹². Dla autora książki *W kręgu problematyki „pamiętników mówionych”* analogia utworzenia obu określeń wystarcza, aby orzec o istnieniu jej słabych stron. Badacz jest zwolennikiem terminu „pamiętnik mówiony”, ponieważ to nazwa chronologicznie najstarsza, a przy tym wykazuje ona oczywiste podobieństwo z klasycznym rozumieniem pojęcia „pamiętnik”. Walter J. Ong u progu lat 90. diagnozował, że „już teraz wytwarzamy książki, które nie są przez nikogo napisane. Są to książki mówione”¹³. Z pewnym niepokojem konstatował on, że „nie dysponujemy żadnym gotowym terminem czy bez trudu nasuwającym się pojęciem na określenie czegoś takiego”¹⁴. Przywołane pojęcia zostały tutaj potraktowane synonimicznie.

Roman Zimand dostrzegł, jako jeden z pierwszych, odrębność „rozmów z...” w obszarze „literatury niefikcjonalnej”. Badacza także zajmowały dylematy terminologiczne: „Mój kłopot jest taki, że nie wiem, jaką nadać

⁷ P. Czapliński, *Ślady przełomu. O prozie polskiej 1976–1996*, Kraków 1997.

⁸ R. Zimand, *Rozmowa z... – dokument czy literatura?*, w: tegoż, *Czas normalizacji. Szkice czwarte*, Londyn 1989, s. 7.

⁹ Czesław Miłosz zaproponował termin „pamiętnik mówiony”. Sformułowanie było podtytułem rozmów noblisty, które przeprowadził z Aleksandrem Wattem w książce *Mój wiek*.

¹⁰ K. Maciąg, *W kręgu problematyki „pamiętników mówionych”*, Rzeszów 2001, s. 32.

¹¹ Tamże.

¹² S. Skwarczyńska, *Niedostrzeżony problem podstawowy genologii*, w: *Problemy teorii literatury. Seria 2*, wyboru prac dokonał H. Markiewicz, Wrocław 1987, s. 100.

¹³ W.J. Ong, *Przekształcanie się środków przekazu: mówiona książka*, przeł. M.B. Fedewicz, „Pamiętnik Literacki” 1990, z. 1, s. 320.

¹⁴ Tamże.

nazwę ogólną”¹⁵. Poszukiwał formuły pozwalającej na określenie całości tekstów, których częścią są „rozmowy z...”.

We wcześniejszych pracach, autorstwa Rocha Sulimy¹⁶ czy Małgorzaty Czermińskiej¹⁷, nie odnotowano pojęcia „rozmowa z...”, niezależnie jednak od przyjętego nazewnictwa dialogiczność jest tu postrzegana jako dominująca cecha gatunku. W tym miejscu podkreślić należy, że za bezsporne uznano włączenie omawianego rodzaju piśmiennictwa do literatury niefikcyjnej. Dla teoretyków literatury bardziej adekwatny i pojemny był termin „tekst interlokucyjny”, zastosowany przez Romana Zimanda. Oto jak badacz relacjonuje jego genezę:

Interviewistyka – jako opozycja intymistyki – brzmi strasznie, wywiadystyka – jeszcze gorzej; literatura wywiadowcza brzmi zabawnie, ale myląco. Zatrzymałem się w swoich pomysłach na określeniu teksty interlokucyjne. [...] Gdyby komuś lepszy przyszedł do głowy pomysł – chętnie skorzystam, nie lubię bowiem terminologii nazbyt terminologicznej¹⁸.

Należy mieć świadomość, że we współczesnym literaturoznawstwie coraz trudniejsze są jednoznaczne rozstrzygnięcia genologiczne. W połowie lat 70. XX wieku Janusz Sławiński, polski strukturalista, twierdził, że „mało kogo ekscytują dziś poszukiwania wyznaczników czystego obiektu badań literackich”¹⁹. W 2018 roku Grzegorz Grochowski diagnozuje, że:

decydujący wpływ na reorientację w zakresie literackiej genologii wywarła jednak współczesna praktyka artystyczna, która poddaje znane struktury gatunkowe innowacyjnym przekształceniom, bezceremonialnie demontując układy kompozycyjne, łącząc odległe rejestry stylistyczne, odrywając schematy tekstowe od ich uwarunkowań sytuacyjnych²⁰.

Uzupełnieniem tych słów mogą być rozważania Stanisława Balbusa, który napisał, że współcześnie „taksonomia genologiczna [...] przeniosła się z obszaru paradygmatyki form literackich w rejony hermeneutyki tych form”²¹. Interesujące jest to, że właśnie teoretycy literatury dość długo nie zajmowali się poetyką tekstów interlokucyjnych. Jako przyczynę takiego stanu

¹⁵ R. Zimand, *Rozmowa z... – dokument czy literatura?*, s. 7.

¹⁶ R. Sulima, *Dokument i literatura*, Warszawa 1980.

¹⁷ M. Czermińska, *Autobiografia i powieść, czyli pisarz i jego postacie*, Gdańsk 1987.

¹⁸ R. Zimand, *Rozmowa z... – dokument czy literatura?*, s. 7.

¹⁹ J. Sławiński, *Jedno z poruszeń w przedmiocie*, w: tegoż, *Teksty i teksty*, Warszawa 1990, s. 51.

²⁰ G. Grochowski, *Pamięć gatunków. Ponowoczesne dylematy atrybucji gatunkowej*, Warszawa 2018, s. 115.

²¹ S. Balbus, *Zagłada gatunków*, w: *Genologia dzisiaj*, red. W. Bolecki, I. Opacki, Warszawa 2000, s. 27.

rzeczy wskazać można użytkowy, w pewnym stopniu, charakter takich tekstów. Poza tym w polskich realiach nie zaliczano ich do literackiego mainstreamu. Amplitudy poczytności „rozmów z” spowodowały także trudności z właściwą ich klasyfikacją w obrębie tekstów użytkowych. Zaryzykować można stwierdzenie, że największe zasługi na rzecz teoretycznych podwalin gatunku mieli nie teoretycy, a praktycy. To oni, poprzez modyfikacje genologiczne, które wynikały z bieżących potrzeb, dokonywali niezbędnych w tym zakresie rozstrzygnięć.

Podkreślanie we wstępnych rozważaniach nad specyfiką gatunkową „wywiadu-rzeki” interlokucyjnego charakteru tego typu tekstów z pewnością stanowiło słuszne nawiązanie do tradycji historycznej i literackiej, z jakiej wyrastały. Dialog, jako podstawa rozmowy, odsyła do dzieła Platona, był on jednak w kolejnych wiekach rozwijany. Wystarczy wspomnieć rozmaite odmiany literatury o charakterze dydaktycznym, następnie pamiętniki i biografie, wreszcie publicystykę. W tym miejscu istotne wydaje się odwołanie do *Rozmów z Goethem* Johanna Eckermanna. Do tej pracy nawiązywało wielu różnych twórców, choćby Dominique de Roux, przeprowadzająca *Rozmowy z Gombrowiczem*, na co zwróciła uwagę Beth Holmgren: „Jest bardzo prawdopodobne, że tytuł *Rozmów* został wybrany tak, by wywołać pewne porównania z *Gespräche* Eckermanna, zwłaszcza jeśli zważyć stosunek Gombrowicza do Goethego”²².

Popularność i rozwój tekstów interlokucyjnych wiązać należy z tym, że komunikacja w różnorodnych odmianach jest niezbędną formą aktywności człowieka. Znalazło to także przełożenie na literaturę, która z tego faktu czerpała, i czerpie. To właśnie „rozmowa z...” zdaje się niezwykle nośnym gatunkiem, co skwapliwie wykorzystują zarówno pytający, jak i przepytывani. Ogromny potencjał tego rodzaju tekstów tkwi w ich kreatywnych możliwościach. Chodzi tu zwłaszcza o budowanie własnego wizerunku w oczach odbiorców, wskazywanie na motywację swoich działań i ich uwarunkowania zewnętrzne, a także o sposobność wpływania na ocenę własnej osoby. Czytelnicy z kolei chętnie sięgają po teksty, które dają im autentyczny kontakt z ich bohaterem, ulubieńcem, znaną postacią. Poznają kulisy ważnych wydarzeń, mają możliwość wejścia do jakiejś części prywatnego świata rozmówców.

Wiesław Kot, analizując fenomen popularności tego gatunku, stwierdził nieco żartobliwie, że pisarz, który godzi się na przeprowadzenie „wywiadu-rzeki” mógłby rzec:

²² B. Holmgren, O „Rozmowach” Witolda Gombrowicza, przeł. D. Gostyńska, „Pamiętnik Literacki” 1990, z. 1, s. 76.

Proszę, poddaję się czemuś w rodzaju seansu psychoterapeutycznego. Zdaję sobie sprawę, że nawet życzliwy i kompetentny rozmówca może sprowokować niechciane przemyślenia i odpowiedzi. Jestem świadom ryzyka całkowitej szczerości i przyjmuję je. Zresztą ono mnie najbardziej kusi – sam jestem ciekaw, co można ze mnie wydobyć, gdy moja autokontrola zostanie osłabiona. Mógłbym to wszystko opisać w kolejnej książce, ale chcę unikać pomówień o przemalowywaniu rzeczywistości, chcę wam oszczędzić trudu desyfracji moich tekstów. Pytajcie!²³

Można też mówić o pewnym odwróceniu od literatury fikcjonalnej i o potrzebie autentyczności, którą mogą zapewnić choćby gatunki interlokucyjne. Przemysław Czapliński uważa, że:

Całą historię prozy po roku 1945 opisać można właśnie jako współwystępowanie i naprzemienne nasilenie się tych dwóch postaw – fikcyjnej i antyfikcyjnej, opartej na zaufaniu do powieści i nieufności w stosunku do niej, korzystającej z prawa do zmyślenia i dążącej do prawdziwości, utożsamiającej literackość z gatunkami literackimi i szukającej literackości poza²⁴.

Choć Czapliński pisze o prozie, a nie o autobiografiach, jego spostrzeżenia pozwalają wyeksponować tezę, że opozycja fikcji i antyfikcji należy do istotniejszych rozróżnień literatury; niewątpliwie ma to związek z przemianami polityczno-społecznymi, jakie zachodziły w powojennej Polsce.

Rzeczywistość PRL-u, jak twierdzi Ryszard Nycz, „szybko stała się trwałą, kluczową częścią żywej pamięci naszej teraźniejszości, która czasem pozwala zrozumieć sens (ówczesnych i dzisiejszych) prywatnych i publicznych zachowań, wyborów, poglądów, kiedy indziej zaś istotnie utrudnia nam ich zrozumienie”²⁵. Chodziło jednak o rzeczywistą obecność autora/autorki, daleką od tej, którą ukazywała propaganda. Potrzeba obcowania ze świadectwem była tu pierwszorzędna. Szczególnie osoby o ugruntowanej pozycji społecznej otrzymywały możliwość dzielenia się swoimi poglądami i przemyśleniami. Chęć kontaktu z czymś autentycznym zbliża teksty interlokucyjne do nurtu pisania autobiograficznego. Punkty styczne można zauważyć w obrębie tematyki, kryteriach funkcjonalnych, ale także sferze strukturalnej.

„Rozmowy z...” bywają czytane w sposób podobny do średniowiecznych tekstów parenetycznych i hagiograficznych. Na ten fakt zwrócił uwagę Aleksander Głowczewski²⁶. Zdaniem badacza czytelnicy postrzegają często boha-

²³ W. Kot, *Rozmowa z pisarzem-reguły gry*, „Czas Kultury” 1990, nr 22–23, s. 7.

²⁴ P. Czapliński, *Ślady przełomu*, s. 11.

²⁵ R. Nycz, *Sondowanie pamięci* (5), s. 9.

²⁶ A. Głowczewski, *Poetyka i pragmatyka „rozmów z...”*, Toruń 2005, s. 14.

terów takich publikacji w sposób wyidealizowany. Mając możliwość prześledzenia drogi zawodowej i życia prywatnego (a przynajmniej jego części) swoich idoli, starają się ich naśladować. Zapominają przy tym, że mają kontakt ze starannie wyselekcjonowanymi wydarzeniami. Anna Łebkowska stwierdziła nawet, że „wszelkie chwytty są tu dozwolone”²⁷.

Nie przekreśla to możliwości zdobycia wiedzy dotyczącej sfery zazwyczaj publicznie niedostępnej. W związku z tym możemy – jako czytelnicy „rozmów z” – poczuć, że wkraczamy do rzeczywistości na poły intymnej. Chęć udziału w czymś niezwykłym, na swój sposób elitarnym, to silny czynnik budujący społeczne zainteresowanie takimi formami literatury. Sprzyjała temu także zmieniająca się po 1989 roku rzeczywistość polityczna i społeczna. Likwidacja drugiego obiegu oraz zniesienie urzędu cenzorskiego uwolniły rynek wydawniczy. Odbiorcy mogli otrzymywać pełniejszy niż dotychczas obraz rzeczywistości, każdy mógł się podzielić swoją wizją świata w sposób nieskrępowany. Teksty interlokucyjne stały się rodzajem dokumentów rejestrujących przemiany społeczne. Naiwnością byłoby jednak sądzić, że ich wartość merytoryczna była zawsze na wysokim poziomie. Demokratyzacja i prywatyzacja rynku księgarskiego dały zielone światło także publikacjom nastawionym na sensację i plotkę, rodem z dzisiejszych tabloidów. Przy wszystkich swoich niedoskonałościach teksty te okazywały się bezsprzecznie świadectwem czasu przełomu. Często zdarza się, że prowadzącymi rozmowy byli (lub są) dziennikarze i osoby związane z mediami, a więc profesjonaliści wyczuleni na „ducha czasu”. Potencjał tekstów interlokucyjnych tkwi także w szerokim spektrum tematów, które mogą być poruszone. Sama forma rozmowy jest konwencją dość prostą do zastosowania. Pozwala na prezentację poglądów i konfrontację stanowisk. W założeniu powinno to być obiektywne, ale często zachowane zostają jedynie pozory obiektywizmu, zarówno ze strony rozmówcy, jak też osoby przeprowadzającej wywiad. Niemniej to walory publicystyczne tekstów interlokucyjnych sprawiają, że chętnie korzystają z tej formy wypowiedzi osoby związane ze światem polityki, traktujące „rozmowę z...” jako narzędzie walki politycznej czy element kampanii wyborczej.

Bohaterem „rozmów z...” może być właściwie każdy. Najczęściej są to osoby publiczne – politycy, artyści, sportowcy, działacze społeczni, duchowni. Bywają także w tym gronie celebryci oraz ludzie, którzy stali się rozpoznawalni z powodu uczestnictwa w konkretnych wydarzeniach – aferzyści, a nawet mordercy. Teksty interlokucyjne mogą wpływać na ocenę bieżących

²⁷ A. Łebkowska, *Kariera „książki mówionej”*, „Dekada Literacka” 1993, nr 6, s. 1.

wydarzeń, kształtować gusty i mody. Dają laikom szanse poznania meandrow określonej dziedziny życia lub profesji. Motywacje czytelnicze to już jednak odrębne zagadnienie. W tym miejscu wystarczy powiedzieć, że niejednokrotnie zdarza się, że ten sam tekst czyni zadość rozmaitym potrzebom czytelniczym.

Choć tradycja tekstów interlokucyjnych sięga starożytności, to ich genologiczna odrębność nie wydaje się zbyt wyraźna w literaturze przedmiotu. Jako obowiązującą definicję gatunku przyjmuję tę, która głosi, że jest to „zespół intersubiektywnie istniejących reguł, określających budowę poszczególnych dzieł literackich i różnorako przez nie aktualizowany”²⁸. „Rozmowa z...” jest wyróżniana na tle podobnych publikacji dość intuicyjnie. Z pozoru nie wydaje się to trudne – właściwie każdy potrafi wyodrębnić elementy dialogowe z konkretnego tekstu. Wielokrotnie zdarza nam się czytać zamieszczone na łamach prasy czy portalach internetowych wywiady. „Teksty interlokucyjne” nie dają się łatwo wpisać w konkretny typ gatunkowy. Są, w pewnym sensie, płynne gatunkowo, pograniczne. Utrwalona rozmowa, na co zwraca uwagę Anna Lebkowska²⁹, jest następnie poddawane pracom redakcyjnym i traci znamiona spontaniczności. W ocenie literaturoznawczynie taka publikacja „nie ukrywa swojego wtórnego charakteru”³⁰. Powyższe dylematy badawcze potęguje wreszcie potrzeba rozstrzygnięcia opozycji dokument-literatura.

Roman Zimand podsunął rozwiązanie tych dylematów, sugerując, by w odniesieniu do „tekstów interlokucyjnych” mówić o „dokumencie kreowanym”, „dokumencie-literaturze”, a nawet „zmyślenio-prawdzie”³¹. Badacz użył w tym kontekście sformułowania „książki złożone z rozmów”³². Idąc tym tropem Aleksander Głowczewski rozszerzył tę propozycję badawczą i uznał za tekst interlokucyjny „niefikcjonalną wypowiedź pisemną w formie dialogu, opublikowaną w kształcie książkowym, podporządkowaną zasadzie *rozważania w rozmowie* i przeznaczoną do obiegu kulturowego”³³. Istotna jest tutaj wzmianka o niefikcjonalności, służąca zawężeniu zbioru publikacji, które można określić mianem „interlokucyjnych”. Teksty, o których mowa, łączy także, zwykle dość znaczny, udział w ich ostatecznym kształcie prac

²⁸ M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, Wrocław 1998, s. 174.

²⁹ A. Lebkowska, *Rozmowa z pisarzem-analiza gatunku*, w: *Kryzys czy przełom. Studia z historii i teorii literatury*, red. M. Lubelska i A. Lebkowska, Kraków 1994, s. 175.

³⁰ A. Lebkowska, *Kariera „książki mówionej”*, s. 1.

³¹ R. Zimand, *Rozmowa z... – dokument czy literatura?*, s. 7–22.

³² Tamże.

³³ A. Głowczewski, *Poetyka i pragmatyka „rozmów z...”*, s. 21.

redakcyjnych. Elementy refleksji teoretycznoliterackiej, dotyczącej utworów interlokucyjnych, bywają wprowadzane w ramach recenzji konkretnych publikacji. Jednak wymogi gatunkowe recenzji nie dają szansy na snucie szerszych rozważań w tym zakresie. Najczęściej stosowaną konstatacją jest zaliczenie tekstów interlokucyjnych w obręb literatury niefikcjonalnej.

Warto jeszcze odnotować rozstrzygnięcia Reginy Lubas-Bartoszyńskiej³⁴. Badaczka przeciwstawiła tekstom interlokucyjnym, szczególnie „rozmowie z...”, intymistykę w postaci form autobiograficznych i pamiętnikarskich. Dostrzegła także, że perspektywa intymistyczna traci swoją autonomię, kiedy łączy się z tekstami o znamionach publicystycznych. Dzieje się tak szczególnie wówczas, gdy dany przekaz służy kreowaniu wizerunku bohatera³⁵.

Uwagi, które mogą dotyczyć tekstów interlokucyjnych, formułował również wspomniany Przemysław Czapliński³⁶. Pokazywał, że antyfikcja po roku 1976 odwoływała się do tekstów określonych jako „quasi-dokument”. Współistniały tam „formy łączące w sobie reportaż z esejem, intymistykę z faktografią, biografię z dokumentem. Należały tu więc zapisy świadka [...], formy autobiograficzne [...], wywiady-rzeki, [...], wywiady-delta [...], reportaże beletryzowane [...], wspomnienia”³⁷. Małgorzata Czermińska³⁸ podjęła się badania zagadnień związanych z systematyką literatury niefikcjonalnej i odnotowywała w tym kontekście także „rozmowy z...”, które zostały przez nią zestawione z „wywiadem-rzeką”. Wiesław Kot³⁹ koncentrował się na metodologii prowadzenia rozmów z pisarzami oraz ról, jakie przyjmują wobec siebie partnerzy dialogu. Badacz na początku lat 90. stwierdzał: „Pojawiły się dzienniki, wspomnienia, zapiski, różne formy sylwiczne, a wśród nich gatunkowy fenomen ostatniego dziesięciolecia – tzw. *rozmowa z pisarzem*, chętnie nazywana też *wywiadem-rzeką*”⁴⁰. Danuta Szajnert⁴¹ snuła z kolei refleksje o ujawnianiu się w tekście podmiotów dialogu, szczególnie

³⁴ R. Lubas-Bartoszyńska, *Między autobiografią a literaturą*, Warszawa 1993.

³⁵ Lubas-Bartoszyńska analizowała w odrębnym artykule wypowiedzi Adama Michnika w odniesieniu do wątków autobiograficznych (zob. tejsze, *Pobliza autobiografii. O wypowiedziach osobistych Adama Michnika*, „Przegląd Humanistyczny” 1996, nr 5) oraz rozmowy z politykami obozu solidarnościowego (zob. tejsze, *Sukcesy i gorycze. O „historiach życia” polityków polskiej opozycji antykomunistycznej*, Kraków 1998).

³⁶ P. Czapliński, *Ślady przełomu*, s. 11–33.

³⁷ Tamże, s. 13–14.

³⁸ M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, s. 243.

³⁹ W. Kot, *Rozmowa z pisarzem-reguły gry*, s. 7.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ D. Szajnert, *Osoba w paratekstach*, w: *Osoba w literaturze i komunikacji literackiej*, red. E. Balcerzan i W. Bolecki, Warszawa 2000.

w kontekście rozmów z pisarzami. W toku rozważań badaczka odnotowywała: „Niemal wszyscy autorzy *rozmów z...* zwracają uwagę na to, jak wielką wagę dla wszelkich informacji w nich przekazywanych ma prywatny, osobowy i osobisty filtr, przez który są one przesączone i oświetlane”⁴².

Zdefiniowanie gatunku to jedno z podstawowych wyzwań teoretyków literatury. Wiąże się ono z koniecznością dokonania systematyki i sformułowaniem kryteriów podziału. W przypadku tekstów interlokucyjnych zadanie jest tym trudniejsze, że świadomość ich odrębności nie posiada długiej historii. Poza tym mnogość konkretnych realizacji piętrzy trudności przed rozpoznaniem badaczy. Jako pierwszy zmierzył się z tym zadaniem Kazimierz Maciąg⁴³. W książce *W kręgu problematyki „pamiętników mówionych”*, wydanej w 2001 roku, badacz zastosował trójdzielną koncepcję kategoryzacji tekstów, wyróżniając tematykę, kryterium genetyczne oraz strukturę. Maciąg zróżnicował „literaturę niefikcyjną” na trzy grupy: literaturę dokumentu osobistego, esej i literaturę faktu. Ograniczę się do omówienia zaproponowanej koncepcji w odniesieniu do pierwszej z nich. W ramach „literatury dokumentu osobistego znalazły się:

1. Książki mówione

- Pamiętniki mówione. To rozmowy jednego lub kilku pytających z jedną postacią.
- Wywiady
 - przeprowadzający wywiad ma wielu rozmówców, a poświęcone są jednemu problemowi lub jednemu środowisku;
 - rozmowy odbywane przez jedną osobę w dłuższym czasie z wieloma rozmówcami;
 - książki zawierające rozmowy przeprowadzone przez wiele osób z wieloma rozmówcami
- Książki, które utraciły charakter dialogu. Dla Maciąga są to publikacje, których podstawą są przeprowadzone rozmowy, jednak w toku prac redakcyjnych pytania usunięto, a książka nabrała cech monologu i stała się pamiętnikiem jednej osoby.
- Niby-rozmowy. W tej grupie konwencja rozmowy jest chwytem literackim, pewną przynętą dla czytelnika.
- Książki-osobliwości

2. Inne dokumenty osobiste – dzienniki, pamiętniki, wspomnienia, listy, autobiografie

⁴² Tamże, s. 64.

⁴³ K. Maciąg, *W kręgu problematyki „pamiętników mówionych”*, s. 20–39.

Z propozycją klasyfikacji „tekstów interlokucyjnych”, przedstawioną przez Maciąga, można dyskutować. Współcześnie zacierają się choćby ostre podziały genologiczne między wywiadem i pamiętnikiem. Aleksander Głowczewski docenił koncepcję poprzednika za „wskazanie motywowanych sytuacji komunikacyjną rozmaitych typów układu elementów struktury tekstów interlokucyjnych”⁴⁴, a następnie sformułował własną propozycję podziału „tekstów interlokucyjnych”⁴⁵.

1. Rozmowy jednego przepytывanego z wieloma pytającymi.
2. Rozmowy kilku osób z których każda jest przepytывana i każda przepytuje.
3. Rozmowy jednego lub kilku „przepytujących” z wieloma „przepytowanymi”, ale z zastrzeżeniem, że są to jedynie sytuacje, kiedy każdy „przepytowany” jest osobno.
4. Teksty „mimetyczne interlokucyjnie” – fikcyjny status przedstawionej rozmowy.
5. Teksty bazujące na dialogu, ale z usuniętymi replikami jednego z nich.

Rozpisany przez Głowczewskiego schemat pozwala na modyfikacje, które mogą uwzględnić dodatkowe czynniki różnicujące poszczególne teksty. Mogą być one pomocne, kiedy potrzebna jest analiza konkretnych elementów wypowiedzi. Czynniki te nie powodują jednak konieczności korekty zasadniczego podziału.

Nie ulega wątpliwości, że teksty interlokucyjne wykazują się dużym potencjałem twórczym. Idzie z tym parze możliwość lokowania ich w rozmaitych obszarach literatury niefikcjonalnej. Autorzy i rozmówcy mogą często mieć na względzie różne funkcje swoich wypowiedzi, dlatego też możemy odnaleźć w nich elementy intymistyki, literatury faktu czy publicystyki. Rzadko spotkać się można z tekstem, który ogranicza się do jednego z przywołanych modeli lektury. Jest to najczęściej korzystne dla odbiorców, którzy otrzymują pozycję dającą się odczytać na kilku płaszczyznach. Dla nadawcy i odbiorcy tekstów interlokucyjnych istotne są z pewnością ich walory poznawcze. Można je zwielokrotnić w zależności od koncepcji twórców. Przegląd wybranych tytułów w tym zakresie może stanowić interesujące pole badawcze. Korzyści poznawcze płynące z takiej lektury nie wykluczają intymnej perspektywy. Nadawca relacjonuje rzeczywistość, ale filtruje ją przez pryzmat swoich doświadczeń, przeżyć i wiedzy. To tylko jedna z wielu możliwości przenikania się tych wszystkich jakości w tekście. Nie muszą się one układać symetrycznie. Może się zdarzyć tak, że walor

⁴⁴ A. Głowczewski, *Poetyka i pragmatyka „rozmów z...”*, s. 170.

⁴⁵ Tamże, s. 171–174.

poznawczy zdominuje intymny lub odwrotnie – tekst nabierze charakteru osobistego, (auto)biograficznego. Najczęściej są to zabiegi celowe, które służą osiągnięciu postawionego przez autorów zamierzenia. Adresat wypowiedzi jednak też pozostaje jej elementem/uczestnikiem, bo w tekst jest wpisany modelowy czytelnik. Jego kompetencje intelektualne i osobowościowe wpływają na zakres analizy i interpretacji przekazu. Oczywiście nie jest też tak, że czytelnik ma wszystkie asy w rękawie. Teksty interlokucyjne posiadają też potencjał impresywny. Perswazyjność gatunku pozwala kształtować opinie i uczucia odbiorców. Nie jest wykluczona także manipulacja. Ponieważ proces wydawniczy zakłada też etap prac redakcyjnych, istnieje szansa na zmianę wymowy tekstu przed samym wydaniem. Może ona być elementem estetyzacji, ale idzie tu raczej o pewną retoryczność. Im sprawniejsza była końcowa korekta, tym szansa na realizację założonych celów jest większa. Na pewno estetyka nie dominuje nad prognozowanymi celami tekstu, pełniąc rolę podrzędną wobec pozostałych elementów jego organizacji. Można jednak sądzić nieco przekornie, że jakakolwiek dbałość o estetyzację utworu to argument na rzecz literackości tego obszaru piśmiennictwa.

Współcześni czytelnicy mają dostęp do bogatej oferty tekstów interlokucyjnych. Znamienne, że powstające obecnie wywiady przygotowywane są w o wiele krótszym czasie. Wydawnictwa, uwikłane w rankingi sprzedaży, nie zawsze mogą pozwolić sobie (i autorom) na nieograniczony terminami komfort pracy. Idealna wydaje się sytuacja, kiedy spotykają się autorytety lub osobowości będące dla siebie partnerami w rozmowie⁴⁶. Klarowny wówczas staje się podział na bohatera, ze wszystkimi jego prawami i przywilejami, oraz przeprowadzającego rozmowę, który z serią pytań zwraca się do interlokutora. Pytający pełni rolę służebną wobec rozmówcy. Odrębnym zagadnieniem może być także kwestia autorstwa takich publikacji. Ile z pytającego jest w tekście? Nie dotyczy to jednak wyłącznie jego osoby. W tym kontekście interesująca wydaje się publikacja *Gdańsk. Sierpień '80. Rozmowy autorstwa Andrzeja Drzycimskiego i Tadeusza Skutnika*⁴⁷. W tekście głównym wyróżnili oni fragmenty, które są wiernym zapisem słów rozmówców, pozbawionych redakcyjnych ingerencji. Czy jednak sama selekcja nie jest już formą budowania ostatecznej wersji dzieła? Walor dokumentacyjny publikacji nie pozostawia wątpliwości, jest ona jednak nieco trudna w odbiorze, wykazując cechy sprawozdania czy dokumentu urzędowego. Dodatkową wartość

⁴⁶ Interesującym przykładem relacji między rozmówcami jest publikacja będąca zapisem rozmowy Michała Głowińskiego i Grzegorza Wołowca *Czas nieprzewidziany. Rozmowa-rzeka*, która została wydana 2018 roku. Podtytuł może sugerować symetrię relacji przywołanych osób.

⁴⁷ A. Drzycimski, T. Skutnik, *Gdańsk. Sierpień '80*, Gdańsk 1990.

nadają jej ujawnione okoliczności przeprowadzania rozmów, ich klimat, sceneria. Rzadko możemy podczas lektury chłonąć te elementy tekstu, zostają bowiem zastąpione przez materiał ilustracyjny lub fotograficzny.

Czy teksty interlokucyjne będą się rozwijały z dotychczasową dynamiką? Trudno w tym miejscu o zdecydowane rozstrzygnięcia. Na pewno u czytelników nie wystąpił jeszcze przesyt takimi publikacjami, ale ich swoisty *boom*, który przypadał na lata 1992–1996⁴⁸, mamy już za sobą. Być może to kwestia odnalezienia na rynku pewnej niezagospodarowanej niszy, wycucia potrzeb społecznych? Może się okazać, że historia zatoczy koło i wrócimy do popularności tekstów fikcyjnych. Potencjał biografistyki i intymistyki jest ogromny, ale może potrzebuje znalezienia innego ujęcia i formy, niż „wywiady-rzeki”. Społeczeństwo zwracające się w stronę indywidualizmu mniej łąknie opinii autorytetów. Teksty interlokucyjne i ich dalsze losy pozostają w dłuższej perspektywie trudne do przewidzenia.

Bibliografia

- Balbus Stanisław (2000), *Zagłada gatunków*, w: *Genologia dzisiaj*, red. W. Bolecki, I. Opacki, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, s. 15–27.
- Czapliński Przemysław (1997), *Ślady przełomu. O prozie polskiej 1976–1996*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Czermińska Małgorzata (1987), *Autobiografia i powieść, czyli pisarz i jego postacie*, Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- Czermińska Małgorzata (1995), *Autobiograficzne formy*, w: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka i in., Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum, s. 49–54.
- Czermińska Małgorzata (2000), *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków: Universitas.
- Drzycimski Andrzej, Skutnik Tadeusz (1990), *Gdańsk. Sierpień '80*, Gdańsk: Wydawnictwo Aida.
- Głowiński Michał (1998), *Gatunek literacki*, w: M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum, s. 174–176.
- Głowiński Michał, Wołowicz Grzegorz (2018), *Czas nieprzewidziany. Rozmowa-rzeka*, Warszawa: Wydawnictwo Wielka Litera.
- Główczewski Aleksander (2005), *Poetyka i pragmatyka „rozmów z...”*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Grochowski Grzegorz (2018), *Pamięć gatunków. Ponowoczesne dylematy atrybucji gatunkowej*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.

⁴⁸ Tamże, s. 285.

- Holmgren Beth (1990), *O „Rozmowach” Witolda Gombrowicza*, przeł. D. Gostyńska, „Pamiętnik Literacki”, z. 1, s. 75–106.
- Jarzębski Jerzy (1984), *Kariera autentyku*, w: J. Jarzębski, *Powieść jako autokreacja*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, s. 337–364.
- Kot Wiesław (1990), *Rozmowa z pisarzem – reguły gry*, „Czas Kultury”, nr 22–23, s. 7–11.
- Lubas-Bartoszyńska Regina (1993), *Między autobiografią a literaturą*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Łebkowska Anna (1993), *Kariera „książki mówionej”*, „Dekada Literacka”, nr 6, s. 1, 4.
- Łebkowska Anna (1994), *Rozmowa z pisarzem-analiza gatunku*, w: *Kryzys czy przełom. Studia z historii i teorii literatury*, red. M. Lubelska i A. Łebkowska, Kraków: Universitas, s. 175–187.
- Maciąg Kazimierz (2001), *W kręgu problematyki „pamiętników mówionych”*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Nycz Ryszard (2016), *Sondowanie pamięci (5): być (z) sobą nie u siebie*, w: *Migracyjna pamięć, wspólnota, tożsamość*, red. R. Sendyka, T. Sapota, R. Nycz, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, s. 7–14.
- Ong Walter Jackson (1990), *Przekształcanie się środków przekazu: mówiona książka*, przeł. M.B. Fedewicz, „Pamiętnik Literacki”, z. 1, s. 319–327.
- Sendyka Roma (2015), *Od kultury ja do kultury siebie. O zwrotnych formach w projektach tożsamościowych*, Kraków: Universitas.
- Skwarczyńska Stefania (1987), *Niedostrzeżony problem podstawowy genologii*, w: *Problemy teorii literatury. Seria 2*, wyboru prac dokonał H. Markiewicz, Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum, s. 97–114.
- Sławiński Janusz (1990), *Jedno z poruszeń w przedmiocie*, w: *Teksty i teksty*, Warszawa: Wydawnictwo Polska Encyklopedia Niezależna PEN, s. 42–51.
- Sulima Roch (1980), *Dokument i literatura*, Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Szajnert Danuta (2000), *Osoba w paratekstach*, w: *Osoba w literaturze i komunikacji literackiej*, red. E. Balcerzan i W. Bolecki, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, s. 47–72.
- Taylor Charles (2001), *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, red. T. Gadacz, tłum. zbior., Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Zimand Roman (1989), *Rozmowa z... – dokument czy literatura?*, w: R. Zimand, *Czas normalizacji. Szkice czwarte*, Londyn: Wydawnictwo Aneks, s. 7–23.

An Extended Interview: Between Theory and Practice

Abstract

The article attempts to characterize the specific literary form of an extended interview. Relying on the research after 1945, the author evaluates various classification proposals and points to its crossgeneric features of non-fiction. He concentrates on the interviewee oriented character of the form and sees its potential in the broad thematic scope and the possibility to present or confront worldviews. Given the fact that the extended interview

in Poland flourished in the 1990s, its heyday coincided with socio-political transformations. This success was due to the lifting of censorship and the emergence of publishing houses in the private sector.

Keywords: extended interview, literature, document, genology, fiction, anti-fiction